

# LINIE DUCHOWOŚCI MISYJNEJ W ZGROMADZENIU CÓREK MARYI WSPOMOŻYCIELKI CHRZEŚCIJAN

Nie są dostępne żadne badania naukowe na ten temat. Dysponujemy oficjalnymi tekstami Zgromadzenia: Konstytucje, Regulaminy, Akta Kapituł, Okólniki Przełożonych Generalnych. We wszystkich z nich jest oczywiste, że **wymiar misyjny jest istotnym elementem tożsamości Zgromadzenia** (por. art. K 75).

Oprócz oficjalnych źródeł mamy bogate dziedzictwo doświadczeń, historii, świadectw, biografii misyjnych, listów<sup>1</sup>, pamiętników, narracji, artykułów do czasopism misyjnych, do Notiziario Zgromadzenia i Biuletynu Salezjańskiego. Koniecznym jest więc przyjęcie dowiadczania jako drogi metodologii. Ta „droga”, która ma charakter mądrościowy, pozwala nam poznać duchowość nie poprzez tryb spekulatywny, ale poprzez konkretność życia. Z niej czerpiemy swoisty styl, sposób bycia i działania, komunikowania się, marzenia o misji i jej realizacji. Możemy powiedzieć, że oblicza duchowości misyjnej CMW są tak liczne, jak wiele jest osób, które nią żyją i wcielają ją w życie, jest jednak możliwe wybranie kilku podstawowych linii nadających kierunek.

Na okoliczność tego spotkania zadałam sobie przede wszystkim pytanie: jakie są charyzmatyczne źródła duchowości misyjnej Zgromadzenia i zastanowimy się, czy możemy powiedzieć, że duchowość CMW jest duchowością misyjną? A może dotyczy to tylko niektórych CMW, to znaczy tych, które są misjonarkami *ad gentes*? Jakie są myśli przewodnie? Jaki jest klucz do interpretacji ducha misyjnego?

## 1. Źródła duchowości misyjnej Zgromadzenia.

Duchowość misyjna Zgromadzenia Córek Maryi Wspomożycielki ma swoje źródło w **Sercu Chrystusa**, apostoła Ojca oraz w misyjnym sercu księdza Bosko i matki Mazzarello. Jezus w pełni wciela zbawczą pasję Ojca dla wszystkich swoich synów i córek.

Widzimy to, gdy on uświadamia sobie, że są jak owce bez pasterza, są dziećmi, które należy zgromadzić, ponieważ są rozproszone, zdezorientowane, bez punktów odniesienia. Są ludźmi, którym nakarmić należy ciało i duszę, potrzebującymi chleba życia wiecznego; wody, która ugasi ich pragnienie na zawsze, życia w obfitości.

Misyjna pasja Jezusa prowadzi Go do zrozumienia potrzeb każdego człowieka, zwłaszcza maluczkich, ubogich, grzeszników. Pozwala im odczuć swojej miłości, współczucia i miłosierdzia, które w darze Ducha Świętego przemienia i czyni nowymi stworzeniami.<sup>2</sup> Wszystkim głosi radość i przemieniającą moc Ewangelii. A na krzyżu misyjna pasja Jezusa wypełnia się w pełni płodności. Z tajemnicy paschalnej wypływa życie w obfitości.

Duchowość misyjna znajduje również swój wzór w **macierzyńskiej trosce Maryi**, pierwszej misjonarki Ewangelii. W pośpiechu i z wielkoduszną solidarnością wyrusza z Nazaretu, aby służyć, pocieszać, nieść Jezusa i Jego radość.

---

<sup>1</sup> Por. Już publikowane listy Matki Angeli Vallese, S. Maria Troncatti, Matka Laura Meozzi. Dziennik Matki Katarzyny Daghero z dwóch lat spędzonych w Ameryce.

<sup>2</sup> Por. SALA Rossano, *Duchowość apostołska, w Oczekiwany przez jego miłość. Propozycja duszpasterska 2024-2025*, Turyn, ElleDiCi 2024, 29-33.

Jest to duchowość oparta na pewności, że Maryja jest Matką i Wspomożycielką, i że towarzyszy swoim, wciąż pielgrzymującym, synom i córkom w drodze do celu. Ona sama staje się pielgrzymem wiary i nadziei, pomocą, obecnością zaufania i impulsem misyjnym, tak jak uczyniła to z Apostołami w dniu Pięćdziesiątnicy, wspierając ich tak, jak matka uczyniłaby to dla swoich dzieci, przestraszonych i zniechęconych.

**Ksiądz Bosko i Maria Mazzarello** uczynili współczucie Jezusa i macierzyńską czułość Maryi swoimi własnymi. Z tą samą miłością odpowiedzieli na ubóstwo młodzieży swoich czasów, bez granic kulturowych i terytorialnych. Są „misjonarzami wszystkich młodych ludzi”, nie są szczęśliwi, jeśli nie uszczęśliwiają innych i jeśli nie głoszą Jezusa, bez względu na wszystko, okazując tak wiele miłości aż do ostatniego tchnienia. Misyjne serce naszych Założycieli sprawia, że wychodzą z siebie do najbiedniejszych i opuszczonych młodych, ryzykując własne życie dla ich zbawienia.

Teraz przybliżymy niektóre materiały źródłowe naszego Zgromadzenia, które podkreślają zaskakujący *rozmach misyjny Księdza Bosko*. Znajdujemy zaskakującą obietnicę w pierwszym liście skierowanym do księdza Cagliario na początku 1876 roku: „*Pamiętaj, że na październik wyślemy trzydzieści CMW z dziesięcioma Salezjanami; niektórych nawet wcześniej, jeśli będzie pilna potrzeba*”<sup>3</sup>.

Intencją Księdza Bosko, 25 dni po przybyciu pierwszych misjonarzy do Ameryki, jest zatem dalsze wysyłanie posiłków, a raczej wysyłanie większej liczby CMW niż Salezjanów, a w każdym razie wysyłanie ich razem. Papież Pius XI prawdopodobnie powiedział do księdza Filipa Rinaldiego: „Nie można mieć misji bez Sióstr, w rzeczywistości na misjach musi być więcej Sióstr misjonek niż misjonarzy...”<sup>4</sup> Jednak do długo oczekiwanego wyjazdu CMW minie jeszcze trochę czasu, ponieważ przygotowania domu, który miał ich powitać, nie zostały zakończone. Wyjechały w listopadzie 1877 r. z trzecią wyprawą Salezjanów pod przewodnictwem ks. Giacomo Costamagna do Urugwaju.<sup>5</sup>

Należy pamiętać, że Zgromadzenie CMW powstało w okresie, w którym dojrzewały projekty misyjne Księdza Bosko. Jego pierwsze marzenie misyjne dotyczące Patagonii pochodzi z 1872 roku.<sup>6</sup>

Sobór Watykański I (1869-1870) zakończył się zaledwie dwa lata wcześniej i był najbardziej pomyślnym wydarzeniem dla rozwoju misji katolickich w ostatnich dekadach XIX wieku. Biskupi z Ameryki Północnej, Afryki i Azji skorzystali z tej okazji, aby pozyskać duchownych i zakonnice do swoich diecezji.<sup>7</sup> Nasze Zgromadzenie zrodziło się zatem naznaczone duchem misyjnym, duchem - jak powiedziałby ksiądz Egidio Viganò - „*nie z ciepłarni, ale z wszechświata*”.

Ksiądz Bosko, od początku, widział Zgromadzenie CMW otwarte na krańce świata, a także potwierdził to, zatwierdzając swoim podpisem ponowny wybór Matki Mazzarello

---

<sup>3</sup> List z 13 Stycznia 1876, w Listach ks. Bosco wydane przez F. Motto, vol. V, letter 2255,5. Ks. Cagliario wyjechał do Ameryki w Listopadzie 1875.

<sup>4</sup> Misje ks. Bosko, rok setny, Rzym, SDB 1975, 14.

<sup>5</sup> Dopiero z czwartą grupą Salezjanów FMA przyjechały do Buenos Aires (26-1-1879). Powodem było to, że dom dla Sióstr nie był ukończony.

<sup>6</sup> Por. LEMOYNE Giovanni Battista – AMADEI Angelo, *Memorie Biografiche di San Giovanni Bosco*. Vol. X (1871-1874), Turyn, International Publishing Company 1939, 53-54; 1267-1268.

<sup>7</sup> Por. STELLA, *Don Bosco I* 167-170; TRAGELLA G.B., *Zagraniczne misje Mediolanu w obrazie współczesnych wydarzeń*, Mediolan 1959, tom 2.

w 1880 r. i w sprawozdaniu napisał: „Modłę się do Boga, aby we wszystkich zaszczerpił ducha miłości i zapału, aby to nasze pokorne Zgromadzenie rosło w liczbę, rozszerzało się w kolejnych i następnie kolejnych odległych krajach ziemi”.<sup>8</sup>

Ten sam duch pulsował także w **Marii D. Mazzarello**, o czym możemy się przekonać z jej listów i zachowanej dokumentacji. Historia poświadcza: „*Płonie gorliwością o szerzenie wiary w odległych krainach, gdzie Bóg nie jest znany i nie jest kochany: Pragnie, aby Jego córki płonęły tym samym ogniem i zostały uzdolnione do pracy nad tym dziełem*”.<sup>9</sup>

Warto zauważyć, że zgodnie z życzeniem księdza Bosko, rekolekcje w sierpniu 1877 r. były głoszone zarówno w Mornese, jak i w Turynie przez księdza Giovanniego Bonettiego i ks. Pietro Ceccarelli, proboszcza San Nicolas de los Arroyos, przybył do Włoch z bp Aneyrosem, który gościł na Valdocco.<sup>10</sup>

Zgromadzenie nie zajmuje się zatem misjami, gdy już osiągnęło dojrzałość, prawie dla rozszerzenia swoich dzieł - jak to miało miejsce w przypadku innych Zgromadzeń zakonnych i tego samego Zgromadzenia Salezjańskiego, ale możemy powiedzieć, że od samego początku ma szczególne znamię misyjne. Znamię to karmi odwagą, wpływa na wybory, styl życia, klimat wspólnot i dzieł wychowawczych, i konkretyzuje się, pięć lat po założeniu w 1877 r., w wyjazdach młodych siostr do Urugwaju i Argentyny.

Celem tego artykułu jest właśnie podkreślenie niektórych cech postawy misyjnej CMW.

## 2. Duchowość CMW: duchowość misyjna

Czy możemy powiedzieć, że duchowość CMW jest duchowością misyjną? Aby odpowiedzieć, przypominamy to samo motto Księdza Bosko: *da mihi animas cetera tolle*, które czerpie z misyjnej pasji św. Franciszka Salezego. Przyjęcie tego ideału Założyciela, nie tylko na poziomie teoretycznym, ale także doświadczalnym, wyzwala dynamizm misyjny w Zgromadzeniu CMW, który staje się stylem życia, pasją wychowawczą, energią do odnowy i inkulturacji w imię głoszenia Ewangelii, źródłem ludzkiej pełni dla jednostek i narodów.

Było to przekonanie wspólne i zakorzenione w początkach Zgromadzenia, że CMW będzie realizować się jako zakonnica i jako wychowawczyni salezjańska nie w formie autoreferencyjnej lub intymistycznej, ale w darowaniu siebie dla zbawienia dusz: „*Córka, która wstępuje z zamiarem myślenia tylko o swojej duszy, nie jest w stanie wypełnić obowiązków Córek Maryi Wspomożycielki*”.<sup>11</sup>

Jest to powtarzające się stwierdzenie na Kapitułach Generalnych Zgromadzenia, na konferencjach i na spotkaniach formacyjnych. Na przykład na IX Kapitułe Generalnej, komentując Reguły dla domów misyjnych opracowane na tej kapitule, Ksiądz Pietro Ricaldone powtórzył: „*Zgromadzenie Córek Maryi Wspomożycielki jest Zgromadzeniem misyjnym i dlatego musi mieć ducha misyjnego*”.<sup>12</sup>

---

<sup>8</sup> *Ślady życia* D 118.

<sup>9</sup> *Cronistoria* II, 161.

<sup>10</sup> Por. tamże 262-263.

<sup>11</sup> Sprawozdanie z pierwszego spotkania Przełożonych (Mornese, sierpień 1878), in P. CAVAGLIÀ – A. COSTA (a cura di), *Ślady życia, ślady przyszłości* 239.

<sup>12</sup> Kapituła Generalna IX. Nizza Monferrato 1928, Upomnienia, instrukcje, odpowiedzi Ven. Przełożonego Ks. Filippo Rinaldi Generała Zgromadzenia Salezjanów i Apostolski Delegat dla Zgromadzenia Córek Maryi Wspomożycielki, Turyn, prywatna drukarnia. FMA 1928, 54.

Model świętości zaproponowany przez Księdza Bosko osobom konsekrowanym Bogu dla zbawienia młodzieży - jak wynika z udokumentowanych badań Aldo Giraudo - jest „modelem tak radykalnym i surowym, że wprawia nas w zdumienie: bezgraniczne posłuszeństwo, bardzo wielkoduszne; surowy styl życia, ascetyczny, ale radosny; imponująca pracowitość na rzecz misji powierzonej wspólnocie, miłość bez granic; dobrotliwa i czuła relacja, bardzo uczuciowa, połączona ze ściśle strzeżoną i ochraniającą czystością; nieustanne ćwiczenie się w obecności Boga i w miłosnym dialogu z Nim; absolutna wierność najmniejszym przepisom Reguł, zwłaszcza w praktykach pobożności; zdolność przystosowania się do wszystkiego aż do skrajnego poświęcenia; gorliwość apostołska. Ksiądz Bosko nie może nie myśleć o swoich konsekrowanych, jeśli nie w perspektywie absolutnego prymatu Boga i w ewangelicznej perspektywie radykalnego oderwania, bezwarunkowego podążania za Chrystusem posłusznym, ubogim i czystym dla służby Bożej i zbawienia dusz”<sup>13</sup>.

Jest oczywiste, że ta duchowość jest proponowana wszystkim CMW, ale w bardziej radykalny sposób jest przyjmowana przez tych, którzy decydują się opuścić swoją ojczyznę, ponieważ są posłani na misję. Jako chrześcijanie i zakonnicy, każdy - gdziekolwiek się znajduje - czuje się żywą częścią Kościoła misyjnego i Zgromadzenia otwartego na wymiary świata. Misja nie jest utożsamiana z działalnością, którą prowadzą niektóre CMW, ale jest paradygmatem działania wychowawczego rodziny zakonnej powołanej do dzielenia się z młodymi ludźmi radością spotkania z Jezusem.

Wikaria Generalna, Matka Henryka Sorbone, która przez wiele lat była również koordynatorką misji i misjonarek, w okólniku z 1928 r. zaleciła wszystkim CMW kultywowanie „powszechnej miłości” jako charakterystycznego wymiaru duchowości Zgromadzenia. Było to zatem niekwestionowane kryterium formacyjne dla młodych kandydatek:

*„Córka Maryi Wspomożycielki, która czuje swoją misję pomagania Jezusowi we wzniosłym dziele ludzkiego odkupienia, nie może już żyć sobą i swoimi rzeczami; ale musi czuć się jak pod wpływem nieustannego natchnienia, aby być cała dla zbawienia dusz, bez względu na to, jaka jest jej szczególna praca w Domu. Dlatego nie ma zajęcia, nie ma cierpienia, nie ma modlitwy, która nie sugerowałaby drogiego refrenu: „Panie, dla Ciebie i za drogie dusze; za Twoich kapłanów; za Twoich Misjonarzy; za święte powołania, za tych, którzy cierpią na duszy i na ciele, którzy żyją i umierają, którzy Cię znają i kochają, albo nie kochają, bo Cię nie znają”. Mistrzynie nowicjatu dbają o to, aby te i inne podobne myśli, i uczucia powszechnej miłości były wpajane na wszelkie sposoby; a liczba świętych profesek, aniołów pokoju we wspólnotach i godnych podziwu apostołek dobra wszędzie i zawsze będzie rosła”*.<sup>14</sup>

W rzeczywistości istnieje w CMW, choć z różną intensywnością, samoświadomość wychowawczo-ewangelizacyjna, która jest czynnikiem jednoczącym i napędzającym każde działanie, które chce nazywać się salezjańskim. Perspektywa misyjna sama w sobie nie zakłada opuszczenia własnego narodu, ani nie zależy od rodzaju dzieła prowadzonego przez CMW, ale dotyczy fundamentalnej postawy serca: świadomości życia dla chwały Bożej i zbawienia dusz w duchu *da mihi animas cetera tolle*. Taka postawa zachowuje dychotomię między promocją ludzką a ewangelizacją, działalnością edukacyjną i duszpasterską, działaniem i kontemplacją, oraz nadaje jedność i owocność stylowi życia, i misji.

Prawdą jest jednak, że misjonarka, która opuszcza swoją ojczyznę, aby zanurzyć się w innej kulturze, przeżywa w większym stopniu niektóre wymiary duchowości typowej dla

---

<sup>13</sup> Aldo GIRAUDO, *Wstęp do Giovanni BOSCO, Nauka o życiu duchowym*. Antologia. Wprowadzenie i zapiski Aldo Giraudo, Rome, LAS 2013, p. 11.

<sup>14</sup> Okólnik Nr 120 (24 października 1928).

Zgromadzenia, akcentując szczególnie subtelne różnice wymagane przez sytuację, w której żyje, takie jak duch poświęcenia, oderwanie się od własnej kultury i przyzwyczajzeń, odwaga i niestrudzona gorliwość, elastyczność na zmiany.

Warto jednak podkreślić, że to, co jest zalecane tym, którzy wyjeżdżają na misje, nie różni się od tego, czego wymaga się od każdego Salezjanina lub CMW. Świadczy o tym od samego początku propozycja księdza Cagliero na pierwszej Kapitule Generalnej Zgromadzenia Salezjańskiego w 1877 roku. Chciał on, aby w Konstytucjach został umieszczony artykuł dotyczący kryteriów wyboru personelu, który ma być wysłany na misje. Propozycja została przyjęta przez Księdza Bosko, aczkolwiek z pewnymi modyfikacjami. Rezultatem było następujące sformułowanie: „*Na misje zagraniczne należy dawać pierwszeństwo tym, którzy są najbardziej wypróbowani w pobożności i najsilniejsi w moralności*”.<sup>15</sup>

Modlitwa i integralność moralna, podstawowe wartości każdego życia zakonnego, były właśnie warunkami skutecznej pracy wychowawczej wszędzie, nie tylko na misjach. Co więcej, misyjny wymiar Zgromadzenia jest również karmiony świadomością przynależności do Rodziny zakonnej\_ otwartej na różne narody bez barier językowych i kulturowych. Ta świadomość nadaje doświadczeniu CMW szeroki i uniwersalny horyzont. Przeniesienie personelu nie tylko z jednej inspektorii do drugiej, ale z narodu do narodu ułatwia wymianę, poczucie przynależności, przewyciężenie nacjonalizmu. Łatwo jest być przekonanym o szerokiej odpowiedzialności za ogólny rozwój Zgromadzenia, jego rozprzestrzenianie się w świecie, aż po dzielenie się aktywami ekonomicznymi, zainteresowanie budową domu we Włoszech z wykorzystaniem możliwości branżowych wszystkich wspólnot Zgromadzenia.<sup>16</sup>

Na pierwszej konferencji dla mistrzyń nowicjuszek, która odbyła się w Turynie w 1925 r., ks. Filipp Rinaldi, mówiąc o misyjnej otwartości Zgromadzenia, wychodząc od wzajemnej solidarności między Inspektoriami, stwierdził: „*Dawanie personelu na Misje jest środkiem budzenia nowych powołań. Będę błogosławił Pana w dniu, w którym dowiem się, że wymiana personelu między jedną Inspektorią a drugą zniósła bariery Alp, Andów i Oceanu, tworząc jedność Zgromadzenia*”<sup>17</sup>.

Analogicznie to co pisze Joseph Gevaert o Zgromadzeniu Salezjańskim, można również powiedzieć o Zgromadzeniu CMW, że jego duchowość jest duchowością misyjną: „*Reprezentujemy rodzaj chrześcijaństwa i pracy apostołskiej, która jest bardzo skoncentrowana na głoszeniu i szerzeniu Ewangelii w świecie. Nasza przeżywana duchowość nie może być nazywana salezjańską, jeśli nie jest przede wszystkim duchowością misyjną*”.<sup>18</sup> Z tego, co staraliśmy się udokumentować, możemy powiedzieć, że zwyczajna działalność

---

<sup>15</sup> Sprawozdanie z I Kapituli Generalnej, w ACS 046, pp. 182-183. Tekst proponowany przez ks. Cagliero był następujący: „Na misje zagraniczne, wybierz z preferencją te najbardziej doświadczone i ćwiczone w pobożności, i te najsilniejsze w moralności; nigdy nie wysyłaj te odrzucone przez inne domy”; cf. Jesús BORREGO, Pierwsza wyprawa misyjna w projekcie ks. Bosko i w konkretnym doświadczeniu ks. Cagliero (1875-1877), in Pietro SCOTTI (curated by), *Misje Salezjańskie 1875-1975*. Studia z okazji Stulecia, Rzym, LAS 1977, 75-77. W okólniku ks. Bosco z 1875 czytamy: „Wybrani zostaną tylko ci, o których będzie można słusznie sądzić, że taka wyprawa będzie korzystna dla ich duszy, a jednocześnie przyniesie większą chwałę Bożą”. (Okólnik ks. Bosco, 5 lutego 1875, w E [m] 408).

<sup>16</sup> To odnosiło się do budowy Domu w "Matki Mazzarello" w Turynie dla formacji misjonarek w 1924 i domu w Rzymie, "Istituto Gesù Nazareno" w 1926 (por. Okólniki Matki Luisy Vaschetti z 9 stycznia 1926 i 2 lutego 1927).

<sup>17</sup> *Sprawozdanie ze spotkania podczas Konferencji dla Nowicjatek Córek Maryi Wspomożycielki. Turyn (Borgo S. Paolo) od 1-4 czerwca 1925*, Turyn, FMA 1925, 52.

<sup>18</sup> Joseph GEVAERT, *Katecheza operacyjna na misjach*, in AA.VV., *Salezjańska duchowość misyjna II*, Rzym, SDB – Dział Misyjny 1988, 40.

CMW ma charakter *misyjny* zakorzeniony w charyzmacie, który sam w sobie ma perspektywę uniwersalną.

### 3. Wymiary duchowości misyjnej CMW

Nie mamy systematycznej refleksji na temat duchowej fizjonomii CMW i konkretnej perspektywy działalności misyjnej. Jednak na podstawie dostępnych dokumentów źródłowych i narracyjnych, można zidentyfikować wspólne wartości, wspólne wybory, charakterystyczne elementy tożsamości zakwalifikowanej jako edukacyjno-misyjna. Ta tożsamość w rzeczywistości jest budowana i rozwijana w relacji z Bogiem, z odbiorcami misji, we wspólnocie, do której przynależymy, poprzez wykonywanie określonego zadania w danym kontekście społecznym. Jest to duchowość o nieintymistycznych i autoreferencyjnych cechach, ale konkretny wyraz tytułu „Córki Maryi Wspomożycielki”, synteza charyzmatycznej wizji, projektu, inspiracji: być „pomocą” aktywną i troskliwą zwłaszcza dla młodych ludzi na ich drodze ludzkiego i chrześcijańskiego dojrzewania.<sup>19</sup>

#### 3.1. Centralne miejsce Jezusa Chrystusa, źródło misyjnej odwagi

Sekret apostołskiej płodności misjonarek polega na tym, że pozwalają się pochwyć Jezusowi, budując wszystko na Nim, solidnej skale, pewnym źródle nadziei i płodności. Wezwanie Pana, co do którego nie mają wątpliwości, napędza ich energią i dodaje odwagi w próbach. Osobista relacja z Jezusem jest karmiona każdego dnia przez Eucharystię i wyrażana w miłości przeplatanej konkretnymi gestami. Życie eucharystyczne ma pierwszeństwo w ich doświadczeniu wiary. A to wyraża się w codziennym darze z siebie, czasem monotonnym, często utkanym wyrzeczeniami i pracą, być może porażkami i frustracjami, ale gdzie misjonarki są kształtowane przez dyspozycyjność, siłę życia wewnętrznego, wdzięczność miłości.

Spojrzenie na Krucyfiks daje im życie i skrzydła do pracy: jest to pewność wiary, która podtrzymuje np. siostrę Marię Troncatti i która jednak nie uwalnia jej od cierpienia i nostalgii. Píše do swojej matki z tej ogromnej samotności ekwadorskiej dżungli, gdzie przybyła w 1923 roku: „*Jak bardzo pragnę was objąć i powiedzieć tak wiele rzeczy: za każdym razem, gdy o was myślę, płaczę, czując was tak daleko! [...] U stóp Jezusa pocieszam się; spojrzenie na mój krucyfiks, który trzymam zawieszony na szyi, daje mi życie i skrzydła do pracy*”.<sup>20</sup>

To miłość do Jezusa daje misjonarkom siłę i odwagę, czyniąc je zaradnymi i wspierając je w pracy. Warto zauważyć, że misjonarki chętnie codziennie odprawiają drogą krzyżową Jezusa, po której następuje medytacja i Eucharystia. Utożsamiając się z męką Chrystusa, nawet ograniczenia, kruchość i niepowodzenia nabierają odkupieńczego znaczenia.

Są kobietami modlitwy, które wierzą, że Bóg i Maryja Wspomożycielka towarzyszą im i dlatego ufają im bez wątpienia. Modlitwa jest ich siłą, nie tylko tą wymaganą przez praktyki pobożności wspólnotowej, ale tą, która wyraża się jako uwaga na Obecność, ufne „trwanie w miłości”. Życie w rozproszeniu, braku uważności zawsze zubaża i wysusza duszę. Życie, które umie „trwać” w Panu, jest bogate, owocne i pełne radości. Siostra Laura Meozzi, pionierka misji w Polsce, napisała do młodych sióstr to, co dla niej było dającą radość pewnością: „*Bądź radosna! Jezus jest zawsze z tobą, a nawet w tobie. Śledzi każdy twój ruch,*

<sup>19</sup> Por. CAVAGLIÀ Piera – DEL CORE Piera (curated by), *Projekt życiowy na rzecz edukacji kobiet*, Rzym, LAS 1994; G. LOPARCO, *Cechy duchowe FMA w napięciu idealnym*, w ID., *Córki Maryi Wspomożycielki* 220-230.

<sup>20</sup> *List do matki i do rodziny z 4 września 1931 z Macas*, w CIEZKOWSKA Sylwia (curated by), *Listy Siostry Marii Troncatti FMA Misjonarki w Ekwadorze*, Rzym, FMA Istitute 2013, 104.

*każde uderzenie serca, które musi bić tylko dla Niego. Kochaj Go całym sercem i duszą, a zawsze i wszędzie będziesz szczęśliwa*".<sup>21</sup>

Życiodajny kontakt z Jezusem niemal identyfikuje misjonarkę z tajemnicą Zbawienia Chrystusa, jak to zostało ujawnione w jednym z pism siostry Marii Troncatti: „*Z jaką radością chcielibyśmy podlewać te lasy naszą krwią, aby wykiełkowały kwiaty chrześcijańskiej prawdy*”.<sup>22</sup>

Wśród misjonek mamy znaczące świadectwa tego, do jakiej siły miłości są zdolne dzięki upodobnieniu się do Jezusa. Wiara i miłość do Niego nie oddziela ich od kontekstu, ale prowadzi je do zanurzenia się w rzeczywistości, do jej przemiany, do rozpoznania Pana w obliczu tych, którzy cierpią. Stąd owocność ich pracy. Doświadczenie siostry Felicyny Marazio (1873-1943) jest wymowne. Jest ona turyńską CMW, która po wstąpieniu do Zgromadzenia zapisuje się na Akademię Sztuk Pięknych w Turynie. Od kiedy została postulantką, przedstawiała swoje podanie na misje: jej marzeniem było udać się do trędowatych. W 1913 r. wyjechała z siostrą Modestą Ravasso do Contratación (Kolumbia), gdzie czekało na nią 150 córek trędowatych rodziców.

Jedna z sióstr pisze: „*Widziałam ją kilka razy w tym domu wśród najbardziej zniekształconych i odrażających dziewcząt; spędzała wśród nich całe dni, ucząc z zapalem katechizmu, pracy, teatru, jakby były zdrowymi wychowankami*”. Z listu napisanego przez tę misjonarkę do siostry z Nizza widzimy jedność powołaniową, która wspierała niestrudzone oddanie siostry Felicyny: „*Jestem przekonana, że świętość nie jest w lazareto większa niż w szlachetnej uczelni, ale jest w nieustannym wyrzeczeniu się siebie nawet w najmniejszych rzeczach, w intymnym zjednoczeniu, nieprzerwanym z naszym ukochanym Panem. Te biedne sieroty, ci nieszczęśliwi trędowaci są w terażniejszości dla mnie i Hostii, i tabernakulum, gdzie, bardziej niż czczony, Jezus pragnie być obsługiwany i pocieszany przeze mnie w najboleśniejszym cierpieniu...*”.<sup>23</sup> „*Dla mnie widok osoby mojego bliźniego jest tylko zasłoną, która ukrywa przede mną miłującą osobę Jezusa. Podnoszę tę zasłonę przez wiarę i patrzę. Pod nędznymi lachmanami widzę Boga chwały; pod ranami ciała - Boga siły i mocy, a pod szatą grzechu - Boga czystości. W duszy składam pokłon u stóp moich chorych i służę w nich członkom uwielbionego ciała Jezusa*”<sup>24</sup>

Upodobnienie się do Jezusa prowadzi misjonarki do przyjęcia woli Boga i życia otwartego na Jego niespodzianki. Wielu z nich powtarza wyrażenie drogie pierwszym siostrom z Mornese i Nizza, udokumentowane w różnych biografiami: „*Tego, czego chce Bóg, nigdy nie jest za wiele*”, lub: „*Podoba się Jezusowi, i mnie się podoba*”i są dyspozycyjne na Jego miłość, nawet w godzinie cierpienia.

### 3.2. Oderwanie od siebie jako droga do wolności i radości

Misjonarka, jako uczennica Jezusa, jest wezwana do dzielenia losu Mistrza aż po krzyż. A to pociąga za sobą oderwanie, całkowitą wolność serca, ubóstwo, porzucenie rodziny i wyrzeczenie się najdroższych uczuć. Wiele CMW obiecało Bogu, że na zawsze pozostanie na terenach misyjnych, nigdy nie wracając do swojej ojczyzny. Rozumiemy, że niektóre złożyły wyraźny ślub. Siła miłości podtrzymuje misjonarki i uzdalnia je do przyjęcia krzyża

<sup>21</sup> List do S. Zofii Buczak, Pogrzebień, 21 wrzesień 1949, in DALCERRI Lina (curated by), *Sluchaj córko*, listy Matki Laury Meozzi pionierki Dzieł Córek Maryi Wspomożycielki w Polsce, Rzym, FMA Institute 1984, 258.

<sup>22</sup> Pisma Sługi Bożej S. Marii Troncatti, in CONGREGATIO DE CAUSIS SANCTORUM. Mendezem, Beatificationis et Canonizationis Servae Dei Mariae Troncatti Sororis Professae Instituti Filiarum Mariae Auxiliatricis (1883-1969). Summarium super dubio, Rome, Tip. Guerra 1997, 527.

<sup>23</sup> Michelina SECCO, S. Marazio Felicina, w *Facciamo memoria. Notatki biograficzne CMW zmarłe w 1943*, Rzym, FMA Institute 1995, 243-244.

<sup>24</sup> *Tamże* 249.

w jego tysiącach form: choroby, bólu fizycznego, zmęczenia, nieporozumień, samotności, niemożności komunikacji, porażki, niewdzięczności.

Aby przybliżyć ducha, z jakim misjonarki stawiają czoła trudom życia apostołskiego, zacytuję fragment listu misjonarki z Ekwadoru, siostry Caroliny Mioletti (1884-1972), skierowanego do Matki Generalnej. Dziękuje jej za przesłanie kopii biografii s. Marii Troncatti, z którą s. Carolina dzieliła swoją misyjną drogę w Ekwadorze:

*„Przeczytałam tę książkę z żywym zainteresowaniem i mogę zapewnić, że różne opisy naszego życia misyjnego w pierwszych dniach są autentyczne. Chciałabym jednak, aby Siostra wiedziała, że nawet pośród trudności i wyrzeczeń nikt nie odczuwał ciężaru życia w trudzie, i niedostatku; nasze życie jako misjonek wydawało się nam tak konkretne, że wszystko służyło nam jako animacja do pracy z entuzjazmem i miłością. [...] Żyliśmy śpiewając radość poświęcenia dla Boga i dla dusz. Wyczerpujące wędrówki po lesie, noce spokojne przespane na liściach palmowych były bardzo częste, ale w naszej małej kaplicy czuliśmy się tak szczęśliwe, że modlitwa Agimus płynęła spontanicznie. Piszę do Siostry te wspomnienia, ponieważ chcę, abyś wiedziała, droga Matko, że w niedostatkach i ofiarach Twoje córki zawsze znajdowały tę pogodną radość, która ożywiała nas do pomnażania naszych sił, aby pocieszyć Boga i Przełożonych oraz uratować wiele, wiele dusz!”<sup>25</sup>*

Żarliwa gorliwość o zbawienie dusz dała misjonarkom elastyczność, zwinność ducha, gotowość do zmian i pewnego rodzaju obojętność w ich wyborach. Na przykład siostra Caterina Dabbene, misjonarka w Tierra del Fuego, napisała do swojej siostrzenicy CMW, informując ją o przeniesieniu z misji, w której pracowała przez wiele lat: *„Wszystkie domy są dobre, aby uczynić nas świętymi, ponieważ to my musimy uczynić się świętymi, nie ma znaczenia, czy dom jest taki czy inny”*.<sup>26</sup>

Taka była również postawa siostry Angeli Vallese, pionierki misji w Urugwaju, która wyjechała w lutym 1877 r. z Mornese i napisała do swoich rodziców: *„Jesteśmy tutaj w Ameryce, ale myślami czasami przyjeżdżamy do Włoch, ale nie jesteśmy ani z Ameryki, ani z Włoch, nasz dom jest wszędzie. Serce Jezusa jest zawsze otwarte, tylko od nas zależy, czy chcemy do niego wejść, prawda? Bądźmy więc odważne, bądźmy zawsze pokorne, posłuszne i w ten sposób zawsze będziemy wchodzić w te wąskie drzwi”*.<sup>27</sup>

Misjonarki mogły nie znać Listu Ignacego Antiocheńskiego do Diogneta, w którym czytamy: *„Każda obca ziemia jest dla nich ojczyzną, a każda ojczyzna obcą ziemią”*.<sup>28</sup>

Chrześcijanin, a tym bardziej misjonarka, są ludźmi o uniwersalnych perspektywach, ponieważ są mocno zakorzenione w Chrystusie i w „wychodzącym” Kościele, zgodnie z wizją papieża Franciszka.

### 3.3. Ewangelizacja w ramach integralnego projektu edukacyjnego

„Uczynić Boga znanym i kochanym” jest priorytetowym celem działalności misyjnej. W wierności Księdzu Bosko i Maryi Dominice Mazzarello CMW jest świadoma,

---

<sup>25</sup> List S. Caroliny Mioletti do Matki Ersilii Canta, Tupà, 14 April 1972, published by M. Elia FERRANTE, S. Carolina Mioletti, inspektorka, in VALENTINI Eugenio (ed.), *Profile misjonarzy Salezjanów i Córek Maryi Wspomożycielki*, Rzym, LAS 1975, 393.

<sup>26</sup> List do siostrzenicy S. Felicity Dabbene z Punta Arenas z 7 Lutego 1926, w AGFMA 26 (1927).

<sup>27</sup> VALLESE Angela. *Tam nie będziemy już nigdy rozłączone*. Listy pierwszej FMA misjonarki, pionierki w Patagonii i w Ziemi Ognistej. Wprowadzenie i notatki PENNA Maria Vanda, Rzym, FMA Institute 2014.

<sup>28</sup> Didache. Listy Ignacego z Antiochii. Do Diogneta, Mediolan, Ed. Paoline 2002, 119.



że chrześcijańskie zbawienie wymaga głoszenia Ewangelii, a to zawsze ma pierwszeństwo w misji.

Celem wychowania chrześcijańskiego nie jest nauczanie, socjalizacja, czynienie kompetentnym w zawodzie, leczenie chorób, ale propozycja doprowadzenia każdej osoby do uznania siebie za dziecko Boże i do życia godnego tego powołania. Stąd stałe zaangażowanie misjonarek w głoszenie Jezusa, prowadzenie ludzi do Niego poprzez Jego Słowo, modlitwę, katechezę, wychowanie do życia sakramentalnego i dawanie świadectwa wartościom chrześcijańskim.

W różnych i zróżnicowanych środowiskach starają się konkretyzować *da mihi animas cetera tolle* Księdza Bosko, rozpalając serca młodych ludzi, dzieci, dorosłych do wielkich ideałów: najwyższego szczęścia, wiecznego zbawienia, świętości jako pełni ludzkiej i chrześcijańskiej dojrzałości. Wierne „systemowi prewencyjnemu”, misjonarki starają się projektować ideał w konkretne życie ludzi do tego stopnia, aby uczynić go ich „marzeniem” i ich codziennym, i radosnym wysiłkiem.

O wielu misjonarkach, zwłaszcza pielęgniarkach, czytamy, że były „lekarzami ciała i ducha”. Ich działalność, ukierunkowana na „zbawienie” każdego człowieka, zwłaszcza najuboższych, miała na celu uzdrowienie ciała, ale ta działalność była rozumiana jako droga ewangelizacji, przejrzystość miłosiernej miłości Ojca, który pochyla się z czułością nad każdym ze swoich stworzeń.

Opieka fizyczna, dążenie do wszystkiego, co służy dobru osoby, jej rozwojowi kulturalnemu, nie jest narzędziem ewangelizacji, ale jest już ewangelizacją samą w sobie, a zatem częścią misji Kościoła, którego priorytetowym powołaniem jest głoszenie miłości Boga w Chrystusie Jezusie wszystkim.

Zgodnie z salezjańskim realizmem pedagogicznym ewangelizacja jest konkretnie realizowana w ramach globalnego projektu integralnej edukacji, to znaczy z uwagą na lokalny kontekst, na konkretną osobę, na jej potrzeby i procesy dojrzewania, a także stwarzane są warunki, aby mogła otworzyć się na Boga i przyjąć Ewangelię, szanując rytmy wzrostu.

Misjonarka CMW, z elastycznością i gorliwością duszpasterską, opracowuje zatem różnorodne propozycje służące formacji, z szerokimi marginesami pluralizmu, ponieważ bierze pod uwagę różne sytuacje, dostępność lub niedostępność dla chrześcijańskiego przesłania różnych typów młodych ludzi, kobiet, rodzin, grup etnicznych. Propozycje te zaczynają się od poziomów, które obejmują wszystkie formy promocji ludzkiej, zdrowotnej, kulturalnej, moralnej, uczuciowej, aż do edukacyjno-ewangelizacyjnego celu świętości.

Nawet w kontekstach wieloreligijnych salezjańska metodologia edukacyjna jest przeniknięta duchowością, ponieważ prowadzi do kochania życia, promowania go wszędzie, przyjmowania go w jego tajemnicy, dzielenia się nim z bezinteresowną miłością i solidarnością, do pracy na rzecz pokoju i sprawiedliwości w ciągłej dialektyce między obecnością w Bogu a obecnością w historii, przypadkami ewangelizacyjnymi i strategiami promocji ludzkiej.

Materiały źródłowe pokazują również, jak kompetentne i kreatywne zaangażowanie w robienie wszystkiego, co możliwe, aby promować osoby i kultury, jest harmonijnie połączone, zgodnie z logiką ewangeliczną, z pewnością, że misjonarka może zrobić wszystko w Tym, który daje jej siłę. Jej projekt opiera się na inteligentnym i troskliwym działaniu, ale w tym projekcie Bóg pozostaje głównym protagonistą.

### 3.4. Dialektyka między zaufaniem Bogu a inicjatywą apostolską

Misjonarka CMW uosabia i ukazuje trudną równowagę między całkowitym zaufaniem Bogu, i Maryi Wspomożycielce Wiernych, a jednocześnie apostolską gorliwością, która pobudza ją do rozwijania darów kreatywności, śmiałości i inicjatywy. „Ręce do pracy, a serce dla Boga” to motto wielu misjonek. W powołaniu zakonnym, podobnie jak w życiu chrześcijańskim, obecne są dwa pozornie kontrastujące wymiary. Jezus wzywa tych, których wybrał, i oczekuje od nich wolnej odpowiedzi. Powołanie rozgrywa się zatem w interakcji między bezinteresownością Boga a całkowitą wolnością osoby, którą wzbogacił darami i talentami.

Obecność Maryi jako Matki Boga i Kościoła jest gwarancją ochrony, obrony, bezpieczeństwa w próbach. Świadomość bycia powołanym i posłanym przez Boga oraz posiadania Matki, która czuwa nad drogą swoich dzieci, jest źródłem bezpieczeństwa i zaufania. Jednocześnie jest źródłem kreatywności i wytrwałości w zaangażowaniu misyjnym.

Postawa optymizmu, radości i zdumienia tryskają z niemal każdego listu misjonek. Wychowawcy, pielęgniarki, nauczyciele, katecheci z podziwem kontemplują niezwykle możliwości dobra, które Bóg im swobodnie daje jako namacalny znak swojej obecności. Kiedy opowiadają o swoich działaniach, stale odwołują się do Boga i Maryi Wspomożycielki, którzy dokonują cudów poprzez ich biedną pracę misyjną. „Zasiejmy ziarno, a Bóg sprawi, że wyda owoc”; „Zawsze jesteśmy bezużytecznymi sługami” powiedziała siostra Tullia De Berardinis (1884-1957), a mimo to była bardzo aktywna i kreatywna w misji.<sup>29</sup>

Misjonarki CMW, od tych z pierwszej wyprawy do dziś, czują, że są posłane w imię Pana, są pewne Jego pomocy, przyjmują Jego plan zbawienia w kontekście historycznym, pewne, że służą Ojcu, który nie chce, aby którekolwiek z jego dzieci zostało utracone. Wiedzą również, że towarzyszy im i poprzedza ich Maryja Wspomożycielka w miejscach misyjnych.<sup>30</sup> Można powiedzieć, że doświadczenie misyjne CMW dokonuje się w nieustannym zawierzeniu Maryi i pewności Jej ciągłej macierzyńskiej opieki.

Jednocześnie misja jest uwarunkowana przez zmienność ludzkiej wolności, przez mniej lub bardziej oświecone rozeznanie, które kieruje decyzjami, przez śmiałość i odwagę inicjatywy. Misjonarka jest świadoma, że została posłana przez Boga, ale także, że wybrała misję poprzez wyraźną prośbę o posłanie. Tak więc, przeplata się w niej z ufnością, gorące pragnienie rozwijania własnych talentów do maksimum i udzielania konkretnych odpowiedzi na potrzeby kontekstu, na potrzeby ludzi. My możemy to wyczuć z listu Siostry Anny Rodaro (1909-1990), która była misjonarką w Brazylii przez 53 lata. Jej osobowość jako kobiety konsekrowanej i animatorki salezjańskiej podsumowuje program życia zawarty w jej pismach: „*Poruszaj się we wspólnocie na palcach, tak aby nikt cię nie zauważył. Nie proś nikogo o nic, ale dawaj wszystko. Adoruj we wszystkich promyk boskości. Uważaj się za całkowicie bezużyteczną, a z drugiej strony, rób wszystko dobrze. Bądź cicha i uśmiechaj się. Uśmiechaj się i milcz. Cierp i módl się. Módl się i kochaj. Spokojna i pogodna, bez wzburzenia, tylko z Bogiem, aby być w mozaice ludzkiego społeczeństwa i Zgromadzenia, kamyczkiem, którego Bóg chce i który odbija odrobinę Jego światła*”.<sup>31</sup>

<sup>29</sup> Por. Notatki Autobiograficzne, w AGFMA 26 (1990).

<sup>30</sup> Por. MACCONO Ferdinando, *Święta Maria D. Mazzarello Wyznawca i pierwsza Przełożona Córek Maryi Wspomożycielki*, Turin, FMA Institute 1960, I, 140. „Chłopcy i dziewczęta były uczone zbierać swoje ofiarki dla zbawienia i wychowania pogańskich dzieci” (ID., *Apostoł Mornese*. ks. Dominik Pestarino, Turin, SEI 1927, 57).

<sup>31</sup> Por. Notatki autobiograficzne, w AGFMA 26 (1990).

Świadomość konieczności współpracy z kreatywnością i odwagą w Bożym planie zbawienia prowadzi misjonarkę do zaznaczania swoich dni niestrudzoną pracą. Dla niektórych jest to aktywność fizyczna, czasami wyczerpująca w dużych kuchniach lub pralniach w służbie młodzieży, na rzecz współbraci Salezjanów lub wewnątrz naszych dzieł, wśród chorych, którymi należy się opiekować i pielęgnować, poprzez wizyty w wioskach, do których dociera się po godzinach marszu pieszo nieprzejezdnymi drogami. Dla wielu jest to działalność edukacyjna i duszpasterska, aby promować ubogich, dzieci, kobiety, imigrantów, zawsze poszukując nowych sposobów formacji i ewangelizacji.

W wielu kontekstach misja staje się również żmudnym i twórczym poszukiwaniem różnych form pomocy, w tym ekonomicznych, i zdolności do wzbudzania hojności i solidarności dobroczyńców. Niektórzy misjonarze stają się biednymi, a nawet żebrakami dla ubogich. Czują swoje miejsce wśród ubogich. I nawet w starszym wieku nie znają słowa „odpoczynek”.

W tej perspektywie wspólnoty są przestrzeniami otwartymi na radość dawania, na śmiałość inicjatyw wypracowywanych wspólnie, na dalekowzroczną mądrość przygotowywania innej przyszłości dla nowych pokoleń, na przyczynianie się do nadejścia Królestwa Bożego w historii poprzez misję edukacyjną, czynnik rozwoju narodów, rodzin i jednostek.

### 3.5. Zaangażowanie duchowe i formacyjne wspólnot edukujących

Zapał misyjny, jak na Valdocco i Mornese, przenika klimat wspólnot edukujących i karmi nie tylko entuzjazm, ale także zaangażowanie i aktywne uczestnictwo wszystkich. Jak wspomniano powyżej, otwartość na solidarność i ewangelizację, będąca konstytutywnym wymiarem duchowości salezjańskiej, staje się drogą edukacyjną, na ile włącza i pobudza także wśród dzieci i młodzieży energie apostołskie w wymiarze misyjnym.

Maria Dominika Mazzarello, już jako dziewczynka, została wprowadzona przez ks. Pestarino w duchowość misyjną. Została wpisana do Pobożnego Dzieła Świętego Dzieciństwa, wprowadzonego przez niego w Mornese już w 1849 roku.<sup>32</sup> Zapał apostołski, którym już żyła w parafii, stał się jeszcze intensywniejszy po założeniu Zgromadzenia, do tego stopnia, że zarażał również dziewczęta przyjmowane do kolegium. Po wyjeździe pierwszych misjonarzy salezjańskich do Argentyny, siostra Maria Mazzarello napisała do ks. Cagliero 29 grudnia 1875 r. polecenie: „Przygotuj dla nas duży dom, ponieważ dziewczęta, które tam się uczą, chcą zostać misjonarkami”.<sup>33</sup> Atmosfera entuzjazmu udzieliła się wszystkim, co zresztą miało miejsce na Valdocco i co bardzo szybko zostało zauważone na terenach misyjnych.

Od samego początku powstania Candelarii w Ziemi Ognistej, jak czytamy w Kronice tej wspólnoty, zauważono, że gorliwość apostołska rozprzestrzeniała się również wśród tubylców: „*Nawet Indianie z Candelarii zaczęli stawać się apostołami wśród swoich przyjaciół*”.<sup>34</sup> Ósmego stycznia 1898 roku w Punta Arenas zmarła Luigia Peña, uboga 12-letnia dziewczynka. Kronika odnotowuje: „*Umarła jak święta [...] Już w agonii, była*

<sup>32</sup> Por. MACCONO Ferdinando, *Święta Maria D. Mazzarello Wyznawca i pierwsza Przełożona Córek Maryi Wspomożycielki*, Turyn, FMA 1960, I, 140. „Chłopcy i dziewczęta były uczone zbierać swoje ofiarki „dla zbawienia i wychowania pogańskich dzieci” (ID., *Apostoł Mornese*. ks. Dominik Pestarino, Turin, SEI 1927, 57).

<sup>33</sup> L 4,12.

<sup>34</sup> *Początki misji w Candelaria (Ziemia Ognista) 1895-97*, ms notebook, in AGFMA 15 (895) 4, 18.

zrozpaczona myślą, że jej matka i bracia nadal przebywają na pustyni bez chrztu. Kazała monsignore Fagnano, który jej pomagał, obiecać, że ich poszuka, pouczy, ochrzci, aby mogli być z nią w Raju”.<sup>35</sup> Marzeniem misjonek jest zawsze to, aby ci, których ewangelizują, kształcą, instruują, sami stali się ewangelizatorami, wychowawcami, nauczycielami, aby mogli być czynnikami w rozwoju własnego środowiska. Jest to w istocie jeden z najdojrzalszych owoców ich pracy apostołskiej.

Należy zauważyć, że Zgromadzenie CMW nałożyło w późniejszych latach na wszystkie wspólnoty i dzieła edukacyjne zobowiązanie do *współpracy misyjnej poprzez Apostolat Niewinności*.<sup>36</sup>

Inspiracją do zaangażowania dzieci i uczniów różnych domów Zgromadzenia w szeroki ruch modlitewny w celu wsparcia pracy misjonarzy był Salezjanin, ks. Giovanni Fagnani, misjonarz w Chinach. Będąc w Nizza Monferrato w listopadzie 1908 r. na animacji misyjnej, przedstawił swoją propozycję całej szkole i otrzymał entuzjastyczne poparcie.<sup>37</sup> Inicjatywa, która stopniowo doprowadziła do powstania prawdziwego Misyjnego Stowarzyszenia Młodzieży w Zgromadzeniu CMW, została doceniona przez biskupa Luigiego Versiglię i ks. Michała Rua w 1910 r., a na Siódmej Kapitułce Generalnej Zgromadzenia CMW postanowiono zwiększyć ten apostolat w różnych wspólnotach i dziełach edukacyjnych, rozszerzając jego korzyści na misjonarzy i misjonek na całym świecie, a nie tylko na tych w Chinach.<sup>38</sup>

Ten ruch modlitewny jest zakorzeniony w rzeczywistości komunii świętych, dzięki której wszyscy jesteśmy jednością w Panu Jezusie jako Mistyczne Ciało Chrystusa. Jesteśmy w głębokiej komunii w tajemniczej, ale rzeczywistej wymianie dóbr duchowych, która podtrzymuje Kościół i czyni apostołat skutecznym.<sup>39</sup> Matka Luisa Vaschetti napisała w okólniku: „Podtrzymywanie idei misyjnej żywej i aktywnej wśród młodych dziewcząt z naszych domów, jest nie tylko skutecznym środkiem formacji w sensie chrześcijańskim i w miłości, ale jest także zaczątkiem hojnych powołań”.<sup>40</sup>

Zapał misyjny, który promieniował wśród młodzieży, nie był mniej widoczny wśród CMW. Ileż sióstr, choć nie były misjonekami, wspierało misje nie tylko modlitwą, ale także inicjatywami solidarnościowymi lub ofiarując swoje cierpienie, chorobę, śmierć aby otrzymać od Boga skuteczność pracy apostołskiej misjonarzy i misjonek. Biskup Versiglia mógł ze zdumieniem zauważyć owocność tej ofiary, gdy siostra Maria Ferrari zmarła w 1921 r., ofiarując swoje życie za misję w Chinach.<sup>41</sup> I tak jak ona, wiele innych CMW oddało swoje życie za misje jako ofiarę miłą Bogu za owocność pracy apostołskiej sióstr.

Interesującym wymiarem, który świadczy o realizmie duchowości misyjnej Zgromadzenia w latach 20-40 XX wieku, w okresie rządów Matki Luizy Vaschetti,

<sup>35</sup> Monografia ogólna Inspektoratu Candelarii i Ziemi Ognistej, i Kolegium Córek Maryi Wspomożycielki w Punta Arenas, Zeszyt ms 4 (50), in AGFMA 15 (888) 4 [s. p.].

<sup>36</sup> Por. Apostolstwo Niewinności w swoich pierwszych dwudziestu pięciu latach życia między Córkami Maryi Wspomożycielki (1909-1934), Turin, FMA Institute 1934.

<sup>37</sup> Por. *List Ks. Jana Fagnani do Przełożonej Generalnej Matki Katarzyny Daghero*, 16 stycznia 1909, in AGFMA 310/211 (2).

<sup>38</sup> Por. *Postanowienia Siódmej Kapituły Generalnej Córek Maryi Wspomożycielki* [1913], Turyn, Tip. SAID - Buona Stampa 1914, 40-41.

<sup>39</sup> Por. *Stowarzyszenie Młodzieży Misyjnej (A.G.M.)*, Turyn, SEI 1942; *L'A.G.M w pięćdziesięciolecie istnienia. Notatki o orientacji i organizacji*, Turyn, A.G.M. 1958.

<sup>40</sup> Okólnik Nr 233 (24 kwietnia 1940).

<sup>41</sup> Por. *List Mgr Luigi Versiglia do Matki Katarzyny Daghero, sióstr i uczennic Kolegium w Nizza z 6 lutego 1921*, w AGFMA 310/212 i por. [SECCO Michelina], S. Ferrari Maria, in ID., *Facciamo memoria. Cenni biografici delle FMA defunti nel 1919*, Roma, Istituto FMA 1984, 38-46.

Przełożonej Generalnej, która mieszkała przez 20 lat w Argentynie, wyjeżdżając jeszcze jako nowicjuszka, i w kontekście obchodów 50. rocznicy pierwszego wyjazdu na misje Salezjanów (1925 r.), jest otwarcie domów formacji misyjnej. W 1924 r. w Turynie powstał Dom Misyjny „Matki Mazzarello”, w którym misjonarki były przygotowywane przed wyjazdem do miejsc przeznaczenia.<sup>42</sup> Odbywały się specjalne kursy szkoleniowe w zakresie duchowości i przygotowania zawodowego. Ponadto w tamtych latach, podobnie jak miało to miejsce w Zgromadzeniu Salezjańskim, żywe było formowanie misyjne samych dziewcząt, również poprzez czasopismo Młodzież Misjonarska (Gioventù Missionaria), które zaczęło się ukazywać w 1923 r. „Natarczywe i uporczywe” prośby o nowe misjonarki, które napływały z miejsc przygranicznych, nie tylko znalazły natychmiastową odpowiedź w postaci wysyłania posiłków, gdy było to możliwe, ale przybrały konkretną formę w postaci doboru i szkolenia dziewczyn, które miały solidne powołanie zakonne, były dobrego charakteru, inteligentne, zdrowe i odporne na trudności. Te „małe sadzonki”, jak czule nazywała je Matka Vaschetti w swoich okólnikach, miały być wybierane i pielęgnowane w każdej wspólnoty CMW, a następnie wysyłane do domu misyjnego „Matki Cateriny Daghero” w Arigano (Turyn) i do Międzynarodowego Nowicjatu w Casanova di Carmagnola (Turyn), aby mogły być do dyspozycji Rady Generalnej dla potrzeb Zgromadzenia, zwłaszcza dla misji.<sup>43</sup> Matka Vaschetti napisała motywując wybór: „Jeśli nie będziemy hodować sadzonek, nigdy nie będziemy mieć wysokich drzew”.<sup>44</sup> W rzeczywistości zarówno w domu w Arignano, jak i w nowicjacie w Casanova, praca formacyjna młodych kandydatek na misje była intensywna i dobrze zorganizowana.<sup>45</sup>

Zgromadzenie stopniowo rozszerzało swoje granice, dlatego też potrzebny był wykwalifikowany personel o solidnej duchowości. Matka Luisa Vaschetti przypominała o tym w swoich okólnikach i wskazywała na niezbędne wymagania: „Po pierwsze, wśród nich, całkowite poświęcenie własnego bytu dla upodobania Boga, bez wcześniejszego obliczania lat służby; następnie dobre zdrowie i pewien rodzaj wykształcenia lub umiejętności w szyciu, tkaniu, robieniu na drutach itp. [...] Dlatego dobre Siostry, które czują, w prozie a nie w poezji głos Boga wzywającego je do pójścia za szlachetnym ideałem – zdobywanie dusz dla Jego Boskiego Serca – niech wspaniałomyślnie napiszą podanie: Aniołowie je potwierdzą i czy będą zaakceptowane czy nie, one zawsze będą miały zasługę i chwałę.”<sup>46</sup>

Podczas IX Kapituły Generalnej z 1928 r. tematowi misji poświęcono sporo miejsca, a także opracowano *Regulamin Domów Misyjnych za granicą*. W paragrafie zatytułowanym: *Duch misyjny i formacja*, warunki autentycznego powołania misyjnego zostały wyraźnie określone, wskazując na następujące wymagania: silna i żarliwa pobożność, duch pracy i poświęcenia, wyraźna gorliwość apostołska, przygotowanie intelektualne i zawodowe.<sup>47</sup>

Podczas niektórych Kapituł Generalnych, wśród Przełożonych pojawiła się pewna obawa, że pilne potrzeby Inspektorii mogą doprowadzić do spadku powołań misyjnych. Praca formacyjna młodych kandydatek była zatem konieczna, aby dojrzała w nich świadomość bycia w Zgromadzeniu międzynarodowym, a zatem bez barier narodowościowych. Istniała

<sup>42</sup> Por. *Temat III: Jak przygotować większą i lepszą formację dla personelu*, w *Anneksie do Sprawozdania z KG VIII. Year 1922*, datt. in AGFMA 11.8/130 (2). Dom Formacji Misjonarek miał zostać zależny od Rady Generalnej.

<sup>43</sup> Por. Okólnik z 24 listopada 1928; nr 123 (24 listopada 1929); nr 134 (24 lutego 1931); nr 137 (24 maja 1931); nr 205 (24 lipca 1937); nr 234 (24 maja 1940).

<sup>44</sup> Okólnik Nr 123 (24 listopada 1929).

<sup>45</sup> W 1930 było 97 nowicjuszek w Misyjnym Nowicjacie w Casanova.

<sup>46</sup> Okólnik z 24 maja 1925.

<sup>47</sup> Por. Aneks nr 8, w *Anneksie do Sprawozdania z IX KG. Rok 1928*, datt. in AGFMA

potrzeba, aby dojrzał we wszystkich otwarty i współpracujący duch ukierunkowany na misyjną witalność Zgromadzenia. W tym celu konieczne było ukształtowanie CMW „na wzór Założyciela, który w imię Maryi” wysłał swoich synów i córki za ocean, aby nieśli Ewangelię na krańce ziemi, szczególnie do ludzi młodych.<sup>48</sup>

## Wniosek

Ze źródeł jasno wynika, że Zgromadzenie CMW jest Zgromadzeniem misyjnym i dlatego jest przeniknięte duchem misyjnym. Jest on właściwy wszystkim CMW, ale w bardziej radykalny sposób przyjmują go te, które decydują się opuścić swoją ojczyznę, ponieważ są posłane na misję *ad gentes*.

Jako chrześcijanka i jako zakonnica, każda CMW – gdziekolwiek się znajduje – czuje się żywą częścią Kościoła „wychodzącego na misję” i Zgromadzenia otwartego na ewangelizację świata. Jej duchowość opiera się na relacji przyjaźni z Jezusem, na trwaniu w Jego Miłości, na wszczepieniu się w Niego jak latorośle w winorośl, na głoszeniu i dawaniu świadectwa Ewangelii wszystkim narodom. Wokół tego jednoczącego centrum zbiegają się różne wymiary duchowości misyjnej CMW.<sup>49</sup>

Misja nie jest zatem utożsamiana z działalnością, którą wykonują niektóre CMW, ale jest paradygmatem działania wychowawczego Rodziny zakonnej powołanej do dzielenia się z młodymi radością spotkania z Jezusem. Korzenie tej duchowości znajdują się w jedności powołaniowej CMW. Gwarantuje ona niezbędną równowagę między życiem aktywnym i kontemplacyjnym oraz przezwycięzenie dychotomii między wychowaniem a ewangelizacją, promocją człowieka a wychowaniem w wierze.

Wielkim wyzwaniem dla duchowej drogi CMW jest osiągnięcie równowagi między czasem dokuczliwą aktywnością a zjednoczeniem z Bogiem w pracy, jak powtarzała Matka Mazzarello, zachęcając zwłaszcza misjonarki do zachowania „tak bardzo, jak to możliwe, ducha zjednoczenia z Bogiem, bycia nieustannie w Jego obecności”.<sup>50</sup>

Wnętrze, czyli życie zjednoczenia z Bogiem, które ma oblicze Miłości, nadaje głębię działaniu, karmi radość, wzmacnia życzliwość we wspólnocie, podtrzymuje kreatywność i odwagę oraz gwarantuje skuteczność apostołską.

Siostra Piera Cavaglià

---

<sup>48</sup> 9/122, s. 12-19. Aneks odnośnie Tematu III, następująco sformułowany: Przedstawienie pomysłów i propozycji dotyczących opracowania regulaminu, który na podstawie artykułu II Konstytucji miałby pomóc w rozwoju powołań misyjnych, stanowić wytyczne dla dzieł przyjmowanych i realizowanych na misjach oraz określać normy dotyczące administracji, działalności ewangelizacyjnej, formacji siostr misjonarek i ich relacji z przełożonymi kościelnymi i salezjańskimi”.

<sup>49</sup> Por. Aneksy do Sprawozdania z KG IX. Rok 1928, dat. w AGFMA 11.9/122, 3.

<sup>50</sup> María Esther POSADA - Anna COSTA - Piera CAVAGLIÀ (eds.), *Mądrość życia. Listy Marii Dominiki Mazzarello*, Rome, FMA Institute 2004, List 23.1.3. Trzeba wspomnieć że FMA otworzyły dom w Las Piedras kilka dni przedtem (13 kwietnia 1879) i 30 kwietnia otrzymały list Matki Mazzarello który stał się programowym. Cytujemy List, a po nim numer listu i rozdział. Por. L 66,2.